



Wędrowniczek

nr 2/2018
dodatek dla najmłodszych

Z życia pewnego Egipcjanina

Nazywam się Haim, jestem sługą na dworze faraona. Ostatnio wydarzyła się historia, która do dzisiaj mrozi mi krew w żyłach. Pewnego dnia, gdy dostałem dzień wolny od pracy, postanowiłem odwiedzić mojego brata Ibisa. Jak zwykle na powitanie poczęstował mnie wodą. Wziąłem łyk do ust i poczułem obrzydliwy smak, jakby krwi. Postanowiliśmy pójść nad Nil, zobaczyć, co się stało i przy okazji nałapać ryb na obiad. Ku naszemu zdziwieniu okazało się, że woda w rzece też przypomina krew, a wszystkie ryby nie żyją. Dookoła unosił się okrutny zapach, którego nie dało się wytrzymać. Ludziom brakowało wody do picia, ponieważ we wszystkich dzbanach, studniach, kielichach i beczkach była krew. Po siedmiu dniach, gdy wielu z nas zaczynało już umierać z pragnienia, to straszne zjawisko ustało. Kolejna dziwna sytuacja miała miejsce wtedy, gdy jadłem pachnącą soczewicę. Nagle poczułem, że w ustach coś mi się rusza. Otworzyłem je i wyskoczyła z nich mała żaba. Gdy rozejrzałem się dookoła okazało się, że żaby były wszędzie: w dzbanach, w jedzeniu, w ubraniach, w zbożu. Trwało to dość długo, a gdy żaby zniknęły nadleciała chmara przeróżnych much i komarów. Wszyscy byli pokąsani. Bąble ogromnie swędziały i nie było miejsca na ciele, które nie byłoby spuchnięte. Nie byliśmy w stanie przygotować posiłku, ponieważ z mięsa wychodziły grube, białe larwy much. Zewsząd dobiegało brzęczenie owadów, które wdzierały się do naszych sypialni i nie pozwalały nam zmrużyć oka. Zastanawialiśmy się dlaczego w ziemi Goszen nie miały miejsca takie dziwne zjawiska. Gdy następnego dnia otworzyłem swoje oczy, ku mojemu zdziwieniu nigdzie nie było owadów. Jednak szybko spostrzegłem, że to jeszcze nie koniec nieszczęść. Wszystkie owce, które trzymaliśmy w zagrodzie za domem, leżały martwe. Początkowo myślałem, że to sprawa szakali lub lisów pustynnych, ale gdy sąsiad powiedział, że jego osły, krowy i dwa wielbłądy też zdechły, doszedłem do wniosku, że powód musi być inny. W południe, gdy słońce było wysoko na niebie, w powietrzu zaczął unosić się nieprzyjemny zapach rozkładającego się mięsa. Wszyscy zajęli się zakopywaniem padliny, obawiając się epidemii.

Faraon stracił najpiękniejsze i najszybsze konie, które jeździły w jego rydwanie, a gdy zawołał kucharza, aby przygotował mu na obiad jagnięcinę okazało się, że w całym królestwie nie ma ani jednego żywego lub zdrowego zwierzęcia. Te, które nie zdechły, pokryły się wrzodami i rozpaczliwie machały ogonami, jakby chciały poczuć ulgę wachlując się. Niestety na moim ciele też pokazały się pryszczki, z których sączyła się cuchnąca, żółta ropa. Nie było Egipcjanina, którego skóra pozostawałaby zdrowa. Nawet czarownicy, którzy do tej pory prześcigali się w czynieniu sztuczek, z powodu choroby nie mogli stanąć przed swoim władcą. Szukałem pomocy u znachorki, jednak gdy przybyłem do jej domu, tłum owrzodzonych ludzi był już tam przede mną. Stara kobieta stała na progu i rozkładała ręce pełne obrzydliwych krost i strupów, pokazując swoją bezsilność wobec tak straszliwej zarazy.

Nie spałem kolejną noc, rzucając się na swoim pościeli. Całe ciało swędziało mnie potwornie, a z obory dobiegało przeraźliwe ryczenie bydła. Tej nocy długo myślałem o tym, co mogło być przyczyną tak wielkich nieszczęść, które nawiedzały mój kraj.

Następnego dnia przysłuchiwałem się w ukryciu rozmowie faraona z Mojżeszem. Teraz już wiedziałem, kto za tym stoi. Faraon nie chciał posłuchać Boga Izraelitów i nie zgadzał się na wypuszczenie ich z Egiptu. Był zbyt dumny i zachłanny, aby pozbyć się tak pracowitych niewolników. Nie minął długi czas, a na niebie zaczynały zbierać się ciemne chmury. Nigdy nie widziałem czegoś podobnego. Z nieba zaczęły spadać z ogromną prędkością wielkie zimne kule, a gdy uderzały o piasek robiły w nim ogromne doły. Wszystko, co było na polu: zwierzęta, ludzie i rośliny zostało kompletnie zniszczone. Nie zostały się słomiane dachy naszych domów, wielkie palmy, które rosły przy pałacu, niektórzy ludzie też byli poszkodowani. W końcu to, co jeszcze przetrwało, zostało zjedzone przez szarańczę i baliśmy się głodu, który wkrótce miał nastąpić. Najdziwniejsza jednak była cisza, którą przyniosły trwające przez trzy dni ciemności. Nikt nie wychodził z domu i wszyscy ze strachem czekali na to, co miało się jeszcze wydarzyć. Co było potem, tego nie będę Wam opowiadać. Jedno jest pewne, po tych wydarzeniach nie było w Egipcie osoby, która wątpiłaby w stwierdzenie Mojżesza: „Pan (Izraela) jest Bogiem na niebie w górze i na ziemi w dole, nie ma innego.”

(V Księga Mojżeszowa 5 :39)



BEER SZEWA

באר שבע

PODRÓŻE MIŚKI I MIETKA



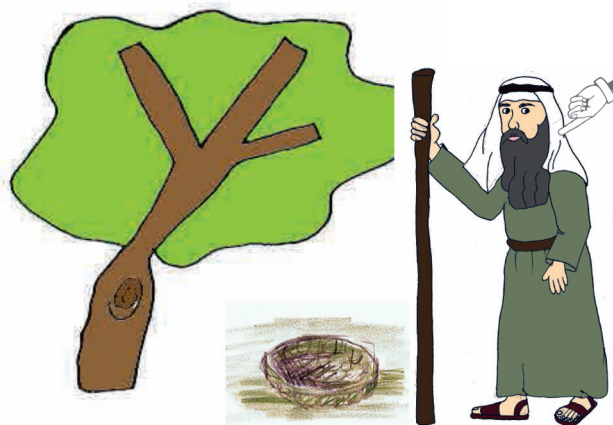
Mapa Izraela



rys. Marta B.

Nazwę Beer-Szewa miejsce to uzyskało podczas zawarcia przymierza Abrahama z Abimelekiem.

Beer Szewa

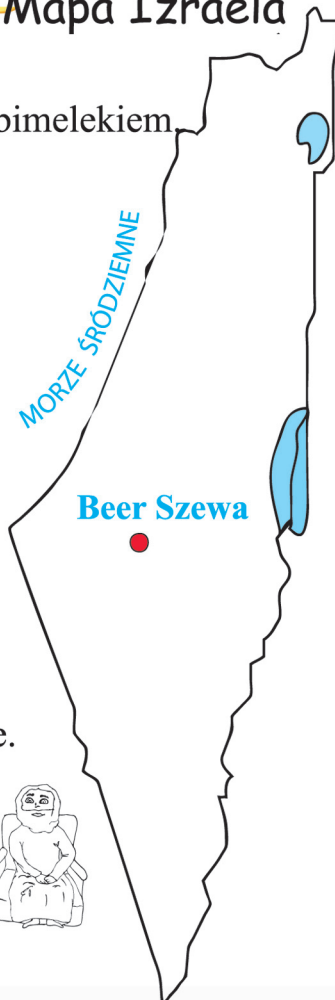


W Beer Szewie Abraham wykopał studnię i zasadził tamaryszek.

Joel i Abiasz, synowie Samuela, sędził w Beer Szewie.



Kolejną studnię wykopał w Beer Szewie Izaak.



Miasto Beer Szewa często nazywane jest stolicą pustyni Negew. W jego godle widnieje drzewo tamaryszkowe, które miał zasadzić Abraham. Nazwa Beer Szewa może oznaczać *Studnia Przysięgi* lub *Siedem Studni*.

Możesz spotkać się również z formą zapisu Beer Szeba.



fot. Stopiński W.

Współczesne zabudowania Beer Szewy.



fot. Stopiński W.



Zbuntowany syn

Jaką wartość ma dla Ciebie ołówek, zegarek, chusteczki higieniczne, komputer czy medal, który dostałeś za rozgrywki piłkarskie lub konkurs plastyczny? Spróbuj oszacować, co ma dla Ciebie największą wartość, a co najmniejszą. Podejrzewam, że ołówki, których masz na pęczki w szufladzie biurka, rzucasz byle gdzie, a medal wisi w jakimś widocznym miejscu w pokoju i często na niego spoglądasz. Komputer natomiast zajmuje zaszczytne miejsce na biurku i nie masz nawet gdzie, położyć zeszytów podczas odrabiania lekcji.

Wobec ludzi postępujesz podobnie. Niektórych uważasz za mało ważnych, lekceważysz ich i wcale nie przejmujesz się tym, co do Ciebie mówią. Inni są natomiast tak istotni, że okazujesz im szacunek i posłuszeństwo. Kogo cenisz najbardziej? Czy wymieniałeś też mamę i tatę? Są dla Ciebie wartościowi, czy przeciwnie - buntujesz się przeciwko nim?

Chcę Ci przedstawić Absaloma, syna Dawida, młodzieńca tak pięknego, że nie znalazłbyś w całym Izraelu kogoś, kto by mu dorównał. Jego włosy są tak gęste, że gdy obcina je co roku, to ważą ponad 2 kilogramy. Chłopak jest świadomy swojej wartości, dlatego sprawia sobie powóz, konie i pięćdziesięciu „ochroniarzy”. Uwielbia stać w najbardziej uczęszczanym miejscu w mieście, przychodzą wtedy do niego ludzie, a on udziela im rad. Nie rzadko zdarza mu się wspomnieć, że nikt tak jak on, nawet sam król Dawid, nie potrafi wysłuchać i sprawiedliwie rozsądzić spraw. Młodzieniec marzy o władzy i knuje, jak pozbawić Dawida tronu. Obwołuje się królem w Hebronie.

„Panie, jak liczni są wrogowie moi,
jak wielu powstaje przeciwko mnie!
wielu mówi o mnie:
nie ma dla mnie ratunku u Boga.
Ale Ty, Panie jesteś tarczą moją,
chwałą moją,
i Ty podnosisz głowę moją...”
Psalm 3:2-4

Dawid nie chce walczyć z własnym dzieckiem i postanawia uciec z Jerozolimy. Zachowanie Absaloma, tak bardzo go zaskakuje i jest dla niego tak przykre, że chce porozmawiać z kimś bardzo bliskim. Wchodzi na Górę Oliwną i płacze przed Panem Bogiem. Gdy przeczytasz Psalm 3, znajdziesz w nim fragmenty, które świadczą o tym, że Dawid czuje się zagrożony i poniżony. Pewnie nie wie komu może ufać, skoro jego własny syn okazał się zdrajcą.

Jeśli chcesz poznać koniec tej historii,
dokończ przykazanie z obietnicą
i wypisz litery z żółtych pól.

A	O	B	Y	K	T	Ś
E	Ż	A	W	Y	Ł	C
D	M	Ł	E	U	S	G
O	B	N	A	D	Z	I
W	I	E	R	M	S	I

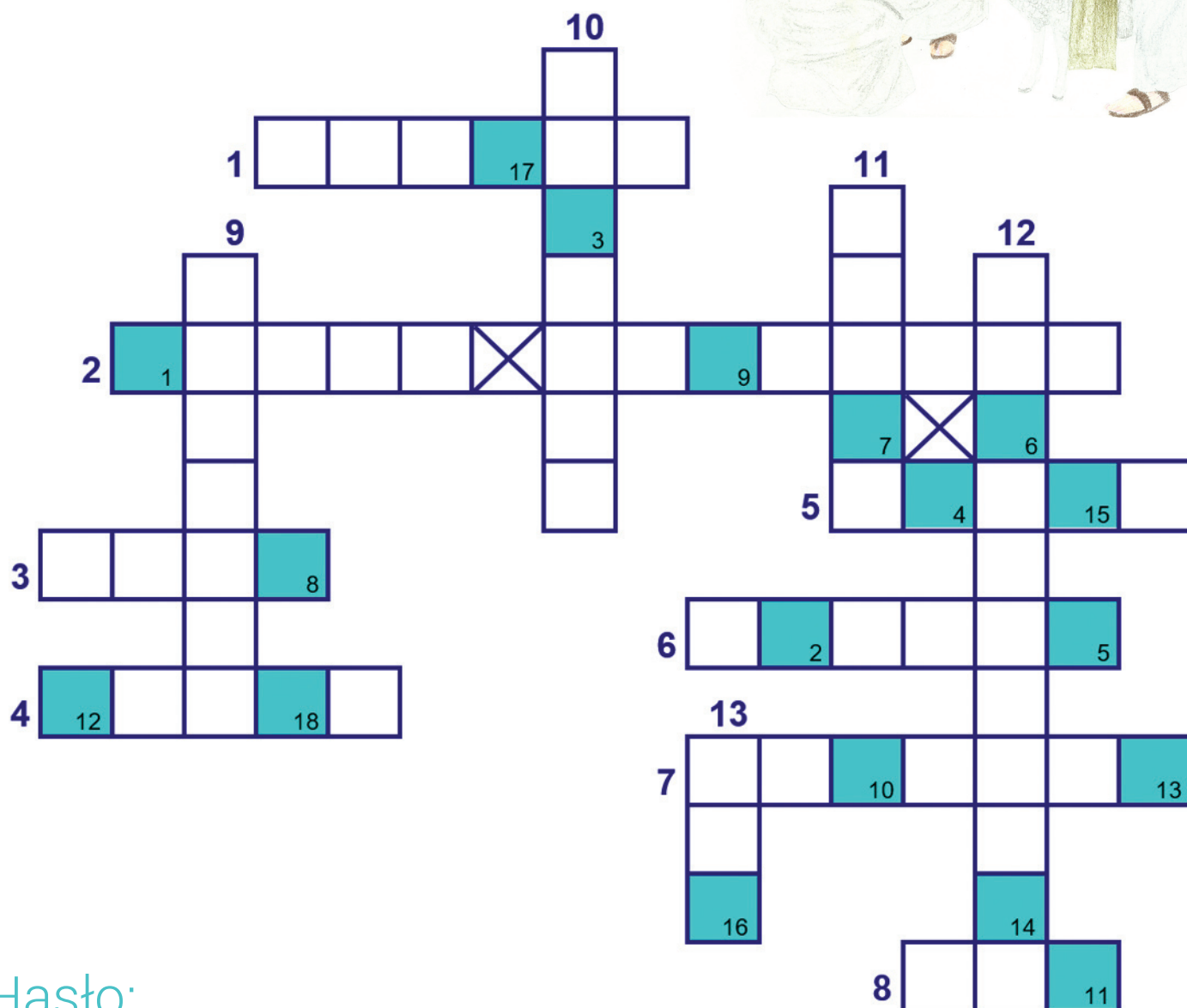
Czcij ojca twego i matkę (...) aby ci się dobrze działo

i

Absalom nie szanuje swoich rodziców, nie może więc oczekiwać, że ta obietnica spełni się w jego życiu. Przed walką Dawid wydaje polecenie, aby oszczędzić jego syna. Niestety, gdy młodzieniec ucieka przed sługami ojca, jego gęste włosy wplątują się w gałęzie drzewa a on zawisa nad ziemią. Teraz jest już łatwym celem dla wrogów, i jak się możesz domyślić, spotyka go śmierć.

Podejrzewam, że nie raz zdarzyło Ci się sprzeciwić rodzicom, ale pamiętaj o tym, że Pan Bóg bardzo nie lubi, gdy ich nie szanujesz. Jak możesz kochać Go, skoro lekceważysz kogoś, kogo On Ci dał. Pamiętaj, że zawsze jest czas na naprawę. Mam dla Ciebie tylko jedną dobrą radę: nie obiecuj niczego np.: „Mamusiu, już nigdy nie będę cię tak traktował.” albo „Tato odtąd będę grzeczny.”. Rodzice bardzo nie lubią, gdy coś im obiecujesz, a potem i tak tego nie spełniasz. Lepiej ich przeproś i poproś Pana Boga o to, aby pomógł Ci spełnić to piękne przykazanie.

Krzyżówka



Hasło:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	--	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Poziomo:

- 1 Środek nocy
- 2 Czcił ich Egipcjanie
- 3 Izraelici pokropili nią drzwi domu
- 4 Dało się go słyszeć o północy, gdy zostali zabici pierworodni egipscy
- 5 Brat Mojżesza
- 6 Władca Egiptu
- 7 Przeciwnieństwo wolności
- 8 Rzeka w Egipcie

Pionowo:

- 9 Bóg powołał go, by wyprowadzić Izrael z niewoli egipskiej
- 10 Ten anioł zabił wszystkich pierworodnych
- 11 Mieli ją w ręce Izraelici, gdy wychodzili z Egiptu
- 12 Umarli podczas ostatniej plagi w Egipcie
- 13 Przeciwnieństwo dnia



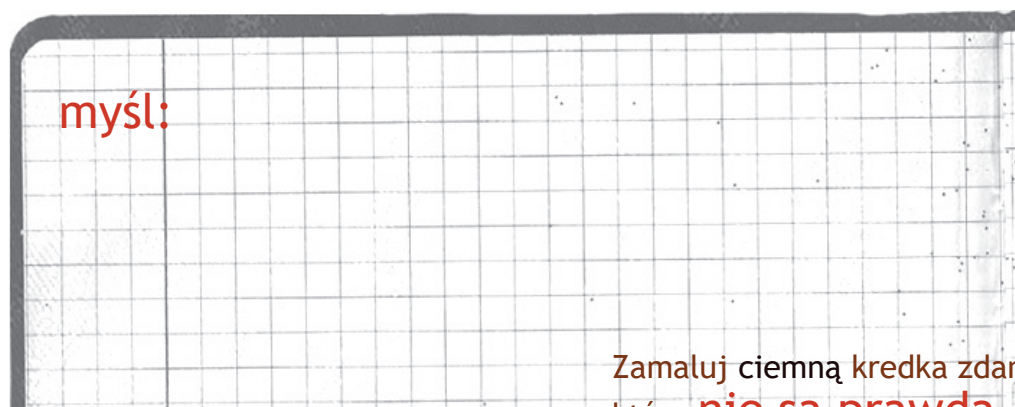
przez cały rok

Przeczytaj tekst i odkryj ukrytą w nim ważną myśl. Wyrazy tworzące tę myśl są pogrubione. Zapisz je według kolejności podanej za pomocą liczb w nawiasach.

Daleś się kiedyś nabrać na kawał primaaprilisowy? Czy **podoba** (8) Ci **się** (9) ta zabawa? Czasami może być całkiem zabawnie, **ale** (7) co by było gdybyśmy mieli prima aprilis cały rok? Byłaby świetna zabawa? Na pewno **NIE** (3). Zapanowałby wielki bałagan. Nikomu nie można by było ufać... Mama najpierw obiecałaby Ci kupić jakąś wymarzoną zabawkę a potem nie zrobiłaby tego. Kolega, z którym umówiłeś się po lekcjach, nie przyszedłby a Ty czekałbyś na niego aż do wieczora. Wychowawczyni, która zapowiedziała tydzień wcześniej wycieczkę klasową, powiedziałaaby, że jednak jej nie będzie. Nikomu nie można by było ufać...

Dlatego bardzo ważne **jest** (5), byśmy **zawsze** (4) mówili prawdę.

Mówienie (1) **prawdy** (2) czasami jest mało **wygodne** (6). Kłamstwem możemy czasem ukryć swoje lenistwo lub grzech np.: wtedy, gdy zamiast przyznać się do nieodrobionego zadania tłumaczysz nauczycielowi, że przyjechali goście i byłeś zajęty pomaganiem mamie. Pan Bóg wie jednak o nas wszystko. Czy chcesz podobać się **Bogu** (10)? Jeśli tak to mów zawsze prawdę.



Zamaluj ciemną kredką zdania, które **nie są prawdą**.



Możesz kłamać, jeśli uchroni Cię to od kary.

Pan Jezus zawsze mówił prawdę.

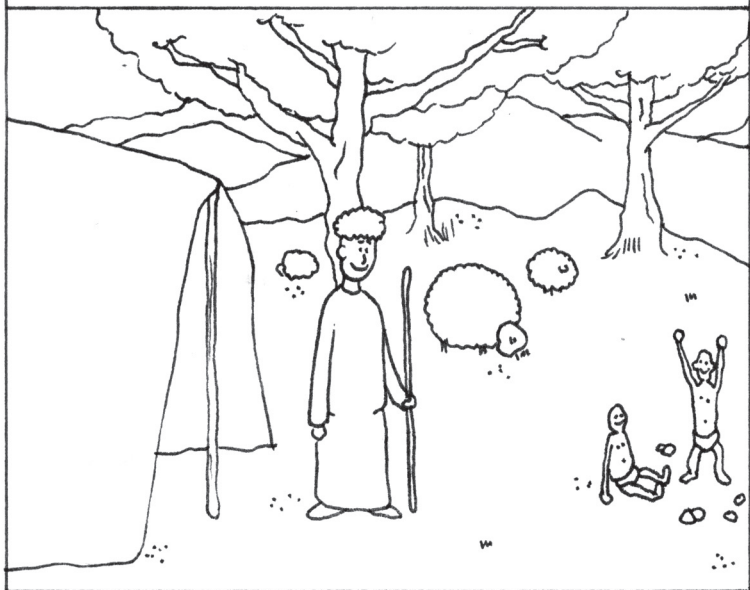
Ojcem kłamstwa jest Szatan.

Bóg chce, żebyś zawsze mówił prawdę.

Ukrywając prawdę unikniesz kłopotów.

Bóg nienawidzi kłamstwa.

TAK OSIADŁ IZRAEL W ZIEMI EGIPSKIEJ, W KRAINIE GOSZEN. NABYWALI JĄ NA WŁASNOŚĆ, ROZRADZALI SIĘ I ROZMNAŻALI BARDZO.



JAKUB ŻYŁ W ZIEMI GOSZEN 17 LAT, TAK ŻE ŻYCIE JAKUBA TRWAŁO...



A GDY SIĘ ZBLIŻAŁY DNI JEGO ŻYCIA, WEZWAŁ SYNA SWEGO JOZEFĄ.

